

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckerá i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin. — Co do żelaznej kolei starogrodzko-poznańskiej pomimo wszelkie protestacje akcyonaryuszów berlińskich dyrekcya popędzała roboty przez całe lato. Droga pomiędzy Starogrodem, a Woldenbergiem już całkowicie zplanowana i może na nią około wielkiejnoey 1847. komunikacya być otworzoną. Ponieważ zaś ciągle około 8000 Szlązaków pracuje na różnych punktach tej drogi i równiny kraju mało stanowią przeszkod, stąd zdaje się rzeczą prawie pewną, iż jeszcze w roku 1848. będzie można jeździć żelazną koleją z Poznania do Szczecina.

Berlin, dn. 20. Października. — Zaprowadzenie nowego postępowania w sądzie kryminalnym, ma być próbą tylko i okazuje się, że nią długo jeszcze pozostanie. Naprzód samo wykonywanie wywoła niemało wątpliwości, względem których trzeba będzie czynić zapytania do ministerium, a potem okażą się rozmaite kolizye, przy stycznych ze sprawiedliwością wydziałach rządowych, co się już i teraz nawija. Wiadomo, że sądownictwo policyjne zostało od presidium policyi przeniesione do sądu kryminalnego i ma swoją sekcją z oddzielnym urzędem prokuratorskim. Wymierzanie kar policyjnych na rodziców nieposęających dzieci do szkoły zdawna należało do policyi, ale że ona tego nieprowadziła należycie, przeto przeniesione zostało na wydział szkolny, który więcej niż o dwie trzecie rodziców do porządku nakłonił. Zachodzi więc teraz pytanie, czyli władza szkolna, będzie mogła nadal wymierzać kary, czyli też mają być oddane policyi karnej to jest zostającej pod sterem sądu kryminalnego. Nad mieszkańcami wsi należących do Berlina sądownictwo w niektórych sprawach było przy radzie miejskiej, z prawem odwołania się do prezydenta policyi. Ponieważ prezydent utracił władzę sądową na przewinienia w mieście, przeto zachodzi pytanie, czyli może wyrokować w drugiej instancji nad wyrokami rady miejskiej. Przez oddanie policyjnych spraw sądowi powstaje wątpliwość czyli goła denuncyacya jednego urzędnika policyjnego np. żandarma może być dostatecznym dowodem do uzasadnienia wyroku, jak bywało dawniej na policyi. Zdaje się, że mieszkańcy, co do utraty osobistych wolności są teraz daleko lepiej zabezpieczeni, bo więźnia trzymał w inkwizycyi ten sam urzędnik policyjny, który go uwięzić kazał. — Nieraz więc dla usprawiedliwienia samego poimania trzymał go dłużej w indagacyi, jak położenie sprawy wymagało; teraz zaś policya musi prokuratora w 24 godzinach zawiadomić o poimaniu, a prokurator, jako urzędnik nie pracujący nad wytropowaniem winy, przez wieści, przez skradania się, przez rozmaite kunsztowne sposoby, i do tego jako prawnik z powołania, będzie się zapatrywał i z zimniejszą krwią i z wyższego stanowiska na zarzut czyniony obwinionemu.

Münster, dn. 11. Października. — Annekego przygoda coraz w nowych przemianach wywołuje nowe wypadki i niepokoje. Kiedy Anneke nie został przyjęty w towarzystwie kasynowem Cercle, mniejszość, która trzymała jego stronę, kazała się wykreślić z listy członków. Zaraz nazajutrz zapytywał się prezydenta towarzystwa kapitan od obrony krajowej, czyli do występujących należał także który oficer obrony krajowej. Pokazał się, że trzej auskultatorowie jeszcze oficerami niemianowani ale już obrani na oficerów należeli do tych co wystąpili. Z rozkazu generała dywizyi przywołał ich przed siebie major od obrony krajowej i przełożył im rozmaite pytania, do odpowiedzenia na piśmie. Pytania te są: 1) Głosowałeś za porucznikiem Anneke? Wystąpiłeś z towarzystwa Cercle? Jaki powód miałeś do wystąpienia z towarzystwa? 2) Ponieważ ująłeś się za Annekiem i jako jego stronnik wystąpiłeś, odpowiedz więc na pytanie, czyli czytałeś jego pismo, które wydał o swojej sprawie i czyli pochwalasz, że je wydał. 3) Czyli czekałeś przed więzieniem na mającego być wypuszczonym ochotnika H. ażeby go uroczyście do domu odprowadzić? Czyli miałeś zamiar okazać przez to demonstracyą przeciw rozkazowi twych przełożonych?

Uważasz, iż taka demonstracya zgada się ze stanem oficera od obrony krajowej, bombardiera albo aspiranta na oficerstwo?

Auskultatorowie zaprotestowali przeciw całemu śledztwu odpowiadając, że są tylko prostymi żołnierzami w obronie krajowej, azatem według praw istnących, skoro niestoją pod bronią, należą tylko do sądów cywilnych.

Co się tyczy owego ochotnika, który z więzienia uroczyście był odprowadzany, siedział on 3 dni za to, iż powiedział Annekemu, że jego kapitan z polecenia generała dywizyi rozkazał mu, aby się nieważyl wdawać z Annekiem. Była to więc kara jak ją nazywano za zawiedzenie zaufania i brak taktu. To całe zatrudnianie się wojsk rzeczami tak bardzo pozafrontowymi, wcale się niepodobają.

Akwizgran, dn. 16. Października. — We Francyi toczą się jeszcze spory względem wolności handlowej. Przy nich co do zniesienia cła ze zboża w Anglii, wykryto powód jasno i bardzo w prosty sposób. Rząd angielski dopóki tylko był w stanie, trzymał z rolnictwem krajowem, a dla tego o ile mógł utrudzał wprowadzanie zboża zagranicznego. Działo się to naturalnie kosztem fabryk, albo raczej wyrobników fabrycznych, którzy musieli drożej kupować chleb, a to dla tego, że był ze zboża angielskiego. Gdy atoli przyszły cięższe czasy na fabryki, i właściciele ich nie byli już w stanie tak płacić wyrobnikom, aby wyrobnicy wyżywić się mogli, natenczas wkroczył rząd ze swoją pomocą i wyrzekł: my wam pomożemy, iż wyrobnik potrafi za tańsze pieniądze u was pracować, skoro chleb postawimy na niższej cenie i w tym celu zniesli opłatę od zboża. Fabrykanci zaś angielscy podupadli dla tego jedynie w dochodach i niemogą tak jak dawniej płacić wyrobnikom, iż po całej Europie zjawiają się nowe fabryki, które nawet są w stanie wytrzymać z angielskimi spółubieganie. Francya atoli niepotrzebuje sobie robić tyle z opłaty zbożowej co Anglia, bo naprzód w stosunku do fabryk rolnictwo jej jest daleko ważniejszą gałęzią zarobkowania, niż w Anglii stojącej głównie na fabrykach. Zboże zaś ze Stanów Zjednoczonych i z morza Czarnego po tak niskich sprzedaje się cenach, iż rolnik francuski nie jest go nigdy w stanie dostawiać za te same pieniądze. Niemasz więc wątpliwości, iż Francya potrzebuje jeszcze cła na zboże, aby mogła zasilać rolnictwo własne. Gazeta akwizgrańska uważa, że Niemcy są w tem samym położeniu co Francya, a możnaby dodać, że jak Niemcy tak i cała mniej rolnicza Europa po lewej stronie Renu.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### F r a n c y a.

Paryż, 16. Października. — Minister wojny przedstawił królowi w środę ostatnią deputacyą kolonistów algierskich, która mu podała adres dotyczący rozporządzenia z d. 21. Lipca. Król, jak się samo przez się rozumie, przyjął deputacyą uprzejmie, wypytywał o stanie kolonii i przyrzekł przychylić się do próżb deputacyi kolonistów.

Constitutionel sądzi według nadeszłych wiadomości z Anglii, iż tameczny gabinet nie przestaje na ofiarowanym wyrzeczeniu się tronu francuzkiego se strony królewicza Montpensier. Nie będzie także nastawał o bezwzględne wyrzeczenie się tronu hiszpańskiego przez infantkę Ludwikę, gdyż to poprowadziłoby bezpośrednio do wojny, ale spodziewać się należy każdej chwili, iż rząd angielski nadesł dworowi francuzkiemu notę, w której zawaruje wszystkie protestacje dotychczasowe przeciw infantce i jej potomstwu zanesione. Ściągają one się do zgonu Izabelli bez potomstwa i do powołania królewicza Montpensier i jego potomstwa na tron hiszpański. Anglia oświadczy, że jest gotową oprzeć się roszczeniom tego rodzaju. Jeżeli się na tém ograniczy Anglia, sądzi Constitutionel, będzie to sprawa bardzo ważna nawet w czasie obecnym.

Przyjęcie francuzkich królewiczów w Madrycie i sprawozdanie pism ministerialnych spowodowały Nationala do następujących uwag: niezaprze-



czonym faktem, potwierdzonym przez listy i gazety niepodległe madryckie, jest zimne i głuche przyjęcie królewiczów w stolicy hiszpańskiej. Lud madrycki nawet nie odpowiadał na łaskawe powitania, którei chojnie sypał na wszystkie strony królewicz. Drużyna królewicza w wielkim znajdowała się kłopotcie z powodu przyjęcia, a korespondent dziennika sporów cieszy się, że żaden głos złej wróżby się nie podniósł, któryby zepsuł całą uroczystość wjazdu. Dla czegoż ta obawa, jeżeli uniesienie było powszechne? Zkąd te obawy, skoro bardzo znaczna mniejszość była przeciwną zaślubieniu się królewicza Montpensier? Powiadają o smutnych podżeganiach, do wydawania groźnych okrzyków! Okrzyk wiwatów można było opłacić, policja madrycka dosyć na to wydała pieniędzy, a jednak głuche panowało milczenie wśród tak łatwego ludu do uniesień, jest to silna protestacja! Korespondent dziennika sporów dziwną odznacza się naiwnością. Nie mógł znaleźć zapału wśród tłumu, dopatrywał przeto czegoś innego: czułe i nagłe zadowolenie przedzierało się przez spojrzenia wszystkich. Słowa te korespondenta nie mogą być zbite, niech mu tam przeczy, kto chce, owe czułe i nagłe zadowolenie wyglądające z oczu! Całość ta jest wyborna i w stylu i treści. Dosyć na tój radości ludu w stolicy, ale nic nie powiedziano o rozczuleniach w Burgos. Coś przecie wiedziano o nich, bo wiedziano iż ayuntamiento nie chciało dać pieniędzy na uroczystości, a generał kapitan czując się tём obrażony, rozkazał całą tę municypalność wtrącić do więzienia. Wówczas mógł robić z ich kasą, co mu się podobało! Aleć ten rodzaj wolności mają zabezpieczyć nowe te śluby hiszpańskie! Dla czegoż lud się nie cieszy! Czy chcecie innych dowodów na to, co się tam dzieje? Dzienniki progressistów chciały zamieścić sprawozdania o wjeździe królewiczów. Szef polityczny zakazał im tego. Pismo konserwatywne Espanol opisało w umiarkowanych słowach całą uroczystość wjazdu i powiedziało prawdę, ale szef polityczny rozkazał mu o czém inném rozprawiać. W tym samym dniu skonfiskowano Eco del Comercio po jedenasty raz w przeciągu dni czteroastu! Rzeczą przecie jest najsmutniejszą, iż imie francuzkie w Hiszpanii jest przedmiotem nienawiści, że nawet w poselstwie radzono ziomkom naszym, aby późno w nocy nie chodzili samopas, lecz razem. Owoż są związki miłe, które łączą nas z Hiszpanami. Hiszpania stanie się nieprzyjazną dla naszych kupców i podróżnych. Tak ściślej połączą nas węzeł rodziny Orleanów z Hiszpanią i zabezpieczą interessa, które nas tak długo łączyły.

W zamku Blaye znajduje się trzynastu hiszpańskich wychodźców uwięzionych, a między nimi markiz Valdespino, były minister wojny, generałowie Villareal, Gomez, Varquas i Guibelalde.

Esprit public zaręcza, że ze strony Guizota została przesłana nota austriackiemu posłowi, w której minister uwiadamia księcia Metternicha, iż jeżeli stronnictwo zwyciężkie w Szwajcaryi chwyci się środków gwałtownych, do rozwiązania związku kantonów katolickich i starać się będzie o dopomożenie zasadom liberalnym przeciw konserwatywnym teraz panującym w kantonach katolickich, natenczas gabinet francuzki połączy się z gabinetem wiedeńskim, jeżeli ostatni postanowi wnieść się do spraw związku szwajcarskiego, jako mocarstwo opiekuńcze. France tymczasem powiada, że inne mocarstwa chwyciłyby się polityki niezależnej od Francji w sprawach Szwajcaryi i dla tego Guizot żadnych w tój mierze nieotrzymał udziałów. Przeciw zarzutom dzienników opozycyjnych, tak się tłumaczy ministerialny dziennik sporów, co do spraw szwajcarskich: jeżeli życzymy wolności sumienia i wiary, natenczas powiadają, że popieramy jezuitów. Skoro oplakujemy zwalenie rządu, który opierał się radykalistom, nazywają nas podżegaczami ruchu i wojny domowej. Oskarżenia te są śmieszne. Zamiany radykalistów nie ściągają się do samój reformy aktu związku z roku 1815. Chętnie przyznajemy błędy w nim zawarte, obawiamy się przecie, ażeby środki radykalistów nie pogorszyły tego stanu. Constitutionel zapewne niezna tych zamiarów, ale są ludzie, którzy nie umieją utrzymać języka za zębami, jak np. pismo demokratyczne, które wręcz powiedziało: teraz jest właśnie chwila, gdzie zlanie się wszechwładztwa kantonalnego w jedną szwajcarską narodowość na jednakowych zasadach może nastąpić. Czyliż nie jasno wyłożoną jest zasada? Czyliż dla tego znajdujemy się z Universem pod jednym dachem? Czyliż można wołać na nas, iż jedność zdania panuje w obozie arystokracji i jezuityzmu?

Dyrektorowie cłowi otrzymali rozkaz do nadania jak najrozleglejszej wolności dowozowi i wywozowi zboża. Wielkie zapasy zakupione za granicą dla Francji spowodowały ministra do tego rozporządzenia.

Pan Morel, inżynier w Paryżu także odkrył tajemnicę bawełny strzelniczej i w tych dniach odbywały się doświadczenia wobec generała Gourgaud, prezesa komitetu artylerji i wielu oficerów, ku zadowoleniu wszystkich. Równie tu mieszkający polski wychodźca Chodźko odkrył tę tajemnicę i szczęśliwie odbywał doświadczenia.

Pan Dumas otrzymał od ministra spraw wewnętrznych 7000 fr. na podróż do Madrytu, ale że ten autor przyzwyczajony jest do zbytków, przeto oprócz tego zaciągnął na tę podróż pożyczkę 60,000 fr. Dla swego murzyna sprawił między innymi dwie liberye, z których jedna jest z białego jedwabiu ze srebrnymi pasamonami, druga kaszemirowa.

Deputowany z Rheims, Leon Faucher zaprojektował miastu, aby podczas tak wysokich cen chleba dawano kartki robotnikom, którzy mniej za-

rabiają jak 1½ fr. na dzień, za które mogliby odbierać chleb po tańszych cenach u piekarzy. Przewyżkę powinny kassa miejska i składki obywateli pokrywać.

Są tacy, którzy utrzymują, że francuskie opozycyjne dzienniki, biorą teraz miesięczną pensją od rządu angielskiego i to po 10,000 fr., ażeby ciągle pisały z zaciętością przeciw małżeństwu królewicza Montpensier. Naturalnie, że to jest zmyślonem, bo dzienniki, które tak powstawały przeciw przekupstwu przy wyborach, zabiłyby się same, gdyby im przekupstwo i to jeszcze od rządu zagranicznego wyrzucane być mogło.

Jak słyhać z Madrytu poseł angielski pan Bulwer wyjechał w nocy z 9. na 10. do Aranjuez co dało powód do pogłoski, że się znajdował na ślubie królowej, a co rzeczą niepodobną, gdyż obadwa śluby dawane były razem. W społeczeństwach ministerjalnych rozchodzą się wieści, że Torysowie nie mają być kontenci z polityki lorda Palmerstona, a Whigowie krzywo bardzo na niego patrzą z powodu małżeństw hiszpańskich. Słyhać, że Bulwer jeszcze za rządów lorda Peela, miał knuć intrygi względem wyżenienia księcia Koburskiego z królową hiszpańską. Ministerium francuskie miało się o to uskarżać przed lordem Aberdeenem, który oświadczył, iż to mogło się dziać bez jego wiadomości, i że nagany Bulwerowi udzielić niezaniedba. Francuski poseł Bresson miał się o tem dowiedzieć bardzo wczesnie, a nawet miało nieujść jego wiadomości, iż w intrygi za księciem Koburskiem wchodziła i królowa Chrystyna, której obiecano 7 milionów franków.

### A n g l i a.

London, 14. Października. — Powszechnie tu narzekają na podnoszenie się cen zbożowych. W ostatnich dniach podniosły się przeszło o 20 procent. Potrzebujemy zagranicznych dowozów, a według Liverpool Times już są one w drodze. Pismo to zamieściło następujący obrachunek: w drodze do Anglii znajduje się okrętów ociążonych zbożem 60—70 z morza śródziemnego i czarnego; gdyby na każdym okręcie znajdowało się 1000 kwaterów, natenczas przez cieśninę gibraltarską przejdzie 60—70,000 kwaterów zboża rozmaitego. Tyleż zboża znajduje się w portach tych mórz, przeto wyniosą w ogóle 150,000 kwaterów (powiększej części kukurydzy), które nadejdą przed zimą. Amerykańskie porty takż samą ilość zboża nam dostarczą z przeszłorocznego żniwa. Na wiosnę spodziewamy się daleko większe zapasy otrzymać z tegorocznego żniwa, ale upływie do tego czasu 6 miesięcy. Zarazem dowiadujemy się z Odessy, Tryestu, Ankony i t. d. że tam ceny kukurydzy i przewozowe bardzo wysoko stoją. Ztąd wypada, że dowóz kukurydzy z portów morza czarnego i śródziemnego w tym roku będzie nieznaczny, jeżeli nie chcemy cen wysokich płacić, jak za pszenicę. Główną mamy nadzieję w dowozach amerykańskich, ale i ztamtąd nie otrzymamy znacznych dowozów przed Bożem narodeniem. Od lat 20 wynosił dowóz z Ameryki 50—100,000 kwaterów rocznie, a nawet w przeszłym roku nie przynosił ten dowóz 200,000 kwaterów, mimo zabiegów kupców angielskich. W tym roku zapewne dowóz ten powiększy się do 1 miliona kwaterów. Według Dublin Evening Mail rząd angielski kazał zakupić wszystkie zapasy kukurydzy, grochu, bobu i soczewicy w Aleksandryi.

Dziennik francuzki Presse niedawno utrzymywał, że pytanie hiszpańskie przyspieszy upadek gabinetu wigów, a następnie stosunki między Anglią i Francją się polepszą. Tutejsze pisma nieprzychylnie interesom francuzkim zaprzeczają temu, a Globe tak odpowiada gazecie Presse: nie wiemy, z jakiego powodu Presse przypuszcza, że torysowie z innych widoków zapatrują się na pytanie hiszpańskiego małżeństwa, jak wigowie. Jeżeli nie ma lepszych powodów, jak wyczytane zdania w organach małej frakcji tego stronnictwa (Standard i Herald), natenczas znajduje się w grubym błędzie. Powinna Presse wiedzieć, o czém dobrze w Paryżu wiedzą, że rząd Ludwika Filipa rozkazał wyrozumieć głównych członków opozycji posłowi francuzkiemu w Londynie i przekonał się, że podzielają to samo zdanie co Palmerston, który rzecz zaczęta przez torysów dalej prowadzi, ponieważ zadany cios gabinetowi wigoskiemu jest dalszym skutkiem niedotrzymanego słowa byłemu gabinetowi. Stronnictwo konserwatywne nie będzie wdzięczne gazecie Presse za opinią, którą o niem rozsiewa, równie jak nasza królowa, której podsuwa skłonności życzliwe dla Ludwika Filipa kosztem interessów narodowych. Ponieważ Presse, według pogłoski, wprost od rządu francuzkiego otrzymała polecenia, lepiej natenczas uczyniłby Guizot, gdyby w artykule zamieszczonym w dzienniku sporów wyrzekł się wszelkich styczności z Presse, która wysnuwa intrygi w jego imieniu, jeżeli niechce zostać w podejrzeniu, o knowanie zamachu nierozumnego na zwalenie gabinetu wigów.

Syn nowego ministra skarbu meksykańskiego, Gomez Farias, który przywiózł pismo odwołujące pana Murphy z poselstwa, zarazem doręczył rządowi naszemu depezę rządu nowego Meksykańskiego, w której nie uznaje obligacji długu krajowego rozdanych i nie chce dać wynagrodzenia terażniejszym ich właścicielom. Rząd meksykański powiada, że wydanie to obligacji nastąpiło wbrew planowi nadesłanemu przez Meksyk, a pan Murphy na przedstawienia właścicieli, dowolnie porobił odmiany w obligacjach. Wiadomość ta rzuciła postrach na targu naszym i zniżyła dawniejsze papiery meksykańskie o 1 procent.



## Hiszpania.

Madryt, dn. 9. Października. — Książęta francuzcy, którzy się znajdują dokładnie na prawości kastylijskiej okazują największe zaufanie do ludności, która jest za to wzajemną i wynurza im swą wdzięczność. Jeździli oni ko-  
czem bez wszelkiego orszaku, w towarzystwie tylko francuzkiego posła tudzież barona Athalin i jednego adjutanta, po ulicach Madrytu. Dziennik *Tiempo*, który bardzo występował przeciw małżeństwu infantki z królewiczem Montpensier, przyznaje sam, że książęta francuzcy bardzo zyskali na przychylności w Hiszpanii. »Dostojny narzeczon, nasz kochanej infantki, powiada rzeczony dziennik, od wczoraj przyszedł do bardzo znacznego stronnictwa w stolicy: stronnictwo jego stanowią niemal wszystkie kobiety Madrytu.« Wczoraj przyjmowali królewicze władze wojskowe i oficerów załogi, przyczem generalny kapitan miał następującą mowę:  
»Załoga Madrytu przychodzi złożyć powinszowania Waszym Królewiczowskiemu Mciom. Wczoraj w swych szeregach miała zaszczyt powitać walecznych synów wielkiego króla sprzymierzonego z królową naszą. Żołnierzy i generał unosił się przy postrzeganiu cechy żołnierskiej na waszych czółach. Sympatye dla waszych dostojnych osób pomnożyły się od tej chwili, a temi sympatjami są uczucia, których oświadczenie przynoszę w imieniu wojska Nowej Kastylii. Niechaj dopuści opatrność aby wasz pobyt na naszej ziemi, był tak dla nas przyjemnym, jak jest dla żołnierzy hiszpańskich.«

Królewicz Montpensier odpowiedział:

»Dzięki składam wam, generalny kapitanie, za uczucia któreście mi objawili w imieniu załogi madryckiej. Cieszę się, iż nadwinęła mi się sposobność powinszowania szczęścia walecznym oficerom, którzy dowodzą wojskiem Nowej Kastylii. Coraz bardziej cieszę się z węzłów, które mnie mają połączyć z bohaterskim narodem hiszpańskim, co jak wcale niewątpliwie jest powołany do utrzymania nadal tego wysokiego stanowiska, jakie ciągle zajmuje w księgach historycznych.«

Wczoraj na wieczór o godzinie pół do dziesiątej odbyło się podpisanie kontraktu małżeństwa w pałacu pomiędzy infantką Ludwiką a królewiczem Montpensier. Tylko te osoby, bez których obecności obejść się niemogło, znajdowały się przy tym zupełnie prostym akcie, a mianowicie jako świadkowie ze strony infantki: patriarchy indyjski, książę bajleński Castro Terreno, Rianzares i Hajar, tudzież hrabia Santa Colona, markiz Malpica, książę La Roca i książę San Carlos; ze strony zaś królewicza Montpensier: generał porucznik Athalin par Francyi i adjutant króla Francuzów, pułkownik Thiéry adjutant, tudzież Antoni de Latour, sekretarz królewicza.

O wpół do dziesiątej weszła królowa do sali, gdzie świadkowie byli zgromadzeni w towarzystwie królowej matki, infantki Ludwiki, Don Francisco de Paula ze swymi synami i jedną córką, tudzież królewiczem Aumale i Montpensier. Gdy królowa przemówiła kilka słów do zgromadzonych i zasiadła wraz z królową matką i infantką Ludwiką naprzeciwko świadków, odczytał minister sprawiedliwości i łask Don Carneja kontrakt małżeństwa i po skończeniu czytania podał królowej pióro, która pierwsza podpisała; potem królowa Chrystyna, infantka, obadwa infanci, książę Aumale i książę Montpensier; nakoniec podpisał hrabia Bresson nie jako świadek, ale jako zastępca króla Francuzów. O godzinie 10 wyszła rodzina królewska do swoich pokojów, a królewicze francuzcy odjechali do pałacu swego poselstwa.

Jutro w sali tronowej odbędzie się kościelne pobłogosławienie par obudwu przez patriarchę Indyi. To jest ślub właściwy (los desposorios) a ceremonia, która nazajutrz nastąpi w kościele w obliczu wszystkich wysokich dostojników i mnóstwa widzów zwana zakwefieniem (los velaciones) ma cel nadania tylko głośności ślubowi.

Dzisiaj od godziny wpół do drugiej aż do 5 królewicz Montpensier przyjmował rozmaite deputacje. Pomiedzy ciałem dyplomatycznym, które naprzód wprowadzono, brakowało tylko posła angielskiego; usprawiedliwił on się w najwyszukańszych wyrażeniach grzeczności, z powodów, które mu niepozwoliły być obecnym, przyczem oświadczał bardzo uprzejmie swoją życzliwość dla króla Francuzów i jego dostojnej rodziny.

O godzinie pół do siódmej u posła francuzkiego był wielki obiad, przed zasiadaniem do stołu królewicz Montpensier wręczył prezesowi ministrów panu Isturizowi, z najuprzejmiej słowami wielką wstęgę a księciu Ossuna i panu Pezuela, generalnemu kapitanowi Nowej Kastylii, wielki krzyż legii honorowej.

Madryt, 10. Paźdz. — Dzienniki urzędowe ogłaszają dzisiaj ceremonie, które mają być wykonywane na zamku przy zwięzywaniu dwóch małżeństw. Ciało dyplomatyczne będzie się znajdowało na sali tronowej, podczas odbywania obrzędu.

Dnia 15. poseł francuzki będzie dawał świetny bal, dnia 16. będzie się odbywała na plaza Mayor pierwsza tak zwana królewska bitwa byków. — Książęta francuzcy jeszcze przed 1. Listopada odjadą do Francyi.

Infant Don Francisco de Paula stanowczo powiada, że z Hiszpanii nie wyjedzie. Lubo liczył iż będzie mógł zająć na nowo swoje pomieszkanie w zamku, przecież mu odpowiedziano, że do tego przyjsć nie może i zdaje się, że będzie miał sobie wyznaczony pałac Buena Vista, który zajmował

Espartero. Młodego infanta Don Francisco dzienniki ministeryalne nazywają dostojnym królem. Markiz Alcanices został zamianowany naczelnikiem jego dworu.

Książę Rianzares otrzymał orderzy złotego runa i wielką wstęgę legii honorowej.

Za pohopem wziętym z dostojnych małżeństw, każdy szósty oficer w wojsku hiszpańskim ma być o jeden stopień posunięty.

Jeden z dzienników tutejszych przedrukował urzędowy opis wjazdu do Madrytu z dnia 23. Stycznia 1809, odbywanego przez Józefa Bonapartego. Dziwnym zdaniem cały obraz niezmiernie podobny do wjazdu królewiczów Aumala i Montpensiera. Ten sam niepohamowany entuzjazm ludu, i Józef także zapewniał jak teraz książę Montpensier, że ma serce zupełnie hiszpańskie. — Ponieważ Infantka prawie wcale nie mówi po francuzku, a książę Montpensier po hiszpańsku, przeto narzeczeni do swoich rozmów potrzebują tłumacza.

W przyszłym tygodniu książę Aumale dostanie te same pokoje w zamku, które dawniej zajmował jego szwagier Infant Don Sebastian, który przez uchwałę Kortezów został wyłączony od praw do następstwa tronu. Kiedy królewiczowi Montpensier pokazywano pokoje dla niego na pomieszkanie wyznaczone, postrzegł zaraz przy wstępie portret w wielkości naturalnej Karola X., który z niewiadomości, a nie z wyrachowania w tém miejscu zawieszono.

Do Paryża nadeszły wiadomości z Madrytu sięgające już dnia 11. Października, na którym odbyło się zakwefienie w kościele katedralnym Atocha, w obec wysokich urzędników i szlachty. Na wieczor miano dawać wielkie fajerwerki, a na dzień 12. było zapowiedziane wielkie całowanie ręki, podług etykiety dworu hiszpańskiego. Królewska rodzina zaraz po odbyciu ceremonii kościelnej ma wyjechać do Aranjuez, i dopiero wrócić dnia 16. Października na uroczystości ludowe. Robią się wielkie przygotowania i z należytym pospiechem, aby na czas wygotowane być mogły. — Przdokowe ściany kościołów zostały przesłusznie poprzyozdobione; wystawiono łuki tryumfalne, galerye, obeliski i można sobie już naprzód wyobrazić okazałość zbliżającej się uroczystości. Przed wielkim gmachem pocztowym na placu Puerta del Sol wzniesiono lekkie rustowanie, na którym pozawieszano tysiące lamp różnobarwnych. — W Buen Suceso widać facyatę świątyni greckiej, która zapowiada przesłuszny widok. Przed nią wystawiona galerya dla chorów muzyki. Będą także porobione piękne transparenta, galerya chińska na Pardo, łuk tryumfalny na placu przed pałacem królewskim.

Jak w Paryżu na prośbę księcia Montpensier, tak w Hiszpanii z rozkazu królowej przedłużono wakacje szkolne aż do 21. Października.

Doniesienie jednego dziennika paryzkiego, że słyszano głosy nieprzyja-  
cielskie przeciw Francuzom w Barcelonie, niema żadnej zasady, jak widać z wszystkich wiadomości nadeszłych z miasta tego. Obódwa okręty wojenne angielskie »Spertiate« i »Phoenix« wypłynęły jeszcze na dniu 6. Października z portu barcelońskiego i wzięły kierunek ku Gibraltarowi, co zdaje się zapowiadać, iż mają zamiar i dalszego krążenia po morzu śródziemnym nad brzegami hiszpańskimi.

Hiszpańscy oficerowie granicznej załogi najdalej we Francją wsuniętej w La Junquera zaprosili oficerów francuzkich z Bellegarde na ucztę, którą dawali z powodu zawieranych małżeństw. Francuzka wyższa władza dywizyjna w Perpignan udzieliła oficerom francuzkim pozwolenie do udziału w rzeconej uczcie.

## S z w a j c a r y a.

Kanton Waadt. Wysłane bataliony waatdlandskie na granicę gene-  
wską powróciły tu i zostały rozwiązane.

We Wallis i Freiburgu chwycono się środków ostrożności. We Wallis ustawiono obronę krajową na pikiecie, we Freiburgu zwołano trzy kompanie piechoty i kompanię artylerji i mają tam nowe potworzyć bataliony do obrony kraju.

Pułkownik Chateavieux umarł, przeciwnie pan Favre wyszedł z niebezpieczeństwa.

## W ł o c h y.

Rzym, dn. 7. Października. — Dziś z rana wyjechał papież o godzinie 8 z Rzymu do Albano i zamku Gandolfo. W Albano przyjmowano go jak najuroczyściej, wystawiono łuki tryumfalne, a z Rzymu i miejsc sąsiednich towarzyszyło mu mnóstwo ludu. Papież odwiedził kapucynów. Dziś powrócił papież o godzinie 7 wieczorem w tryumfie. Każdy wyjazd jest ograniczony na dzień jeden, aby nie wystawiać mieszkańców okolicznych na koszta.

Papież wezwał kardynała Orioli do grona kardynałów de propaganda fide.

Jego świętobliwość ma zamiar znieść karę śmierci za zbrodnie i zamienić ją w dożywotnie więzienie, połączone z robotą.

Według gazet francuskich utworzył papież w miejsce kongregacji kardynałów, która się nie okazała chętną planom jego i sekretarza Gizzi, Consulat di stato, złożony z podsekretarzy stanu, prałatów, którzy się znajdują na najwyższych posadach administracyjnych w Rzymie, i niektórych osób świeckich, których zamianuje do tego konsulatu.



## ROZMAITE WIADOMOŚCI.

L w ó w. — Dn. 12. b. m. o godzinie 5tej po południu odbyło się w zakładzie imienia Ossolińskich zwyczajne co rok uroczyste posiedzenie na uczczenie pamięci Cesarza Franciszka I., który jak wiadomo, pięknej i narodowej myśli ś. p. Ossolińskiego najlaskawszą sankcją swoją prawdziwe życie dać raczył i najmiłościwiej przyjął na siebie najwyższy protektorat nad tym, tyle pożytku dla naszego kraju rokującym zakładem. Obchód ten nabył w tym roku, rzechy można, podwójnej uroczystości, już to przez obecność JO. księcia Henryka Lubomirskiego, kuratora tegoż zakładu, który w kontusz stanowego munduru ubrany, przewodniczył zgromadzeniu i w przemowie swojej, złożony winny hołd wdzięczności tak najwyższemu ś. p. protektorowi, jakoteż i założycielowi, oświadczył oraz radość swoją, iż po długich latach dla własnych spraw zagranicą przepędzonych, może być na nowo obecnym temu ze wszechmiar ważnemu dla nas obchodowi; już też i więcej jeszcze przez odczytanie własnoręcznego listu ś. p. Cesarza Franciszka do hr. Ossolińskiego z którego najlaskawszych wyrazów z radością dowiedzieliśmy się, z jak wysokiego stanowiska zgasy monarcha uważać raczył ten zakład krajowy i przekonaliśmy się, że utrwalenie onego tyle dla nas pożyteczne, na niezłomnej spoczywa posadzie, bo na własnej i miłościwej woli Najjaśniejszego protektora, listem tym oświadczonej. — Następnie, kustosz księgozbioru WJpan Sziachtowski przeczytał sprawozdanie, w którym jak co rok dyrekcya zakładu całoroczne czynności swoje oddaje niejako pod rozpoznanie całej publiczności. Z tego sprawozdania dowiadujemy się, że rok ten przez wspólną całemu krajowi fatalność, był nader ciężkim dla zakładu. Śmierć ekonomicznego kuratora Broniewskiego spustoszenie dóbr zakładu w obwodzie tarnowskim położonych, spalenie budynków ekonomicznych w Rakowcu, zrobiły niemały uszczerbek w dochodach instytutu: mimo to dyrekcya nie upadając na duchu, jak nas podane cyfry przekonywują, stosownie do przekazanych sobie celów, coraz dalej prace swoje posuwa; a ufna (jak się w sprawozdaniu wyraża) w opiekę rządu i stanów, czuwających nad całością funduszy zakładu, miłą nas upewnia nadzieją, że te nieprzewidziane wypadki żadnych złych skutków za sobą nie pociągną. I tak gdy z jednej strony, gmach zakładu jeden z najpiękniejszych stolicy naszej, ukończony już jest do tego stopnia, że stany i instytut kredytowy wyprowadziwszy się z lokalności na księgozbiór, muzeum, czytelnię itd. przeznaczonych, przeniosły się już do lewego skrzydła; — z drugiej strony z niemałą dowiadujemy się pociechą, że katalog kartkowy, ta najważniejsza konieczność każdego wielkiego księgozbioru, już jest ukończony, księgi w przeznaczonych na nie szafach ułożone, — a zatem zbliża się już czas, w którym publiczność nasza zacznie używać prawdziwych korzyści tej książkowej skarbnicy. Księgozbiór pomnożony w tym roku o 1177 dzieł, a 1727 tomów, liczy teraz (nierachując w to książki z księgarni p. Milikowskiego nabytych) 42,741 dzieł, a tomów 61,958. Rękopismów przybyło 25 tomów: przejrzaniem ich i spisaniem trudni się z czystego zamilowania Wny Alexander Batowski, mając w tym roku do swój pomocy nowo obranego skryptora zakładu Augustyna Bielowskiego, chlubnie znanego z obszernych historycznych i bibliograficznych wiadomości. Do świeżo przybyłych rękopismów, należą bardzo ważne, przepisane staraniem JO. księcia kuratora, w czasie świeżego pobytu jego w Petersburgu, z najznakomitszego w Polsce księgozbiorku niegdyś Załuskich. — I muzeum Lubomirskich znacznie zostało pomnożone: samych bo-wiem monet tak z darów jak i przykupna przybyło w ostatnim roku 86, a medalów 4. Prócz tego dokupiono ze zbioru ś. p. Wellenhejma 37 monet i medalów, a do monet piastowskich, na których niemal zupełnie zby-

wało, przybyło z zamiany sztuk 20. Niemniej też i co do starożytności, obrazów i rycin znacznym przybytkiem przysłużył się rok miniony; a nareszcie w drodze już są spore paki ksiąg, rycin, medalów i malowideł, które JO. księżę kurator zebrał za granicą, — Dowiadujemy się w końcu tego sprawozdania, że dyrekcya mając na uwadze, iż wydawanie pisma ściśle naukowego, jakim było dawniej »Czasopismo naukowe«, a teraz »Biblioteka«, nie odpowiada czasowym wymaganiom i potrzebom, postanowiła wydawać rzeczzone pismo choćby w szczuplejszych miesięcznych poszytach, dodając do artykułów naukowej treści, także i lżejsze belletrystyczne utwory, do czego już zapewniła sobie kilku stałych, w piśmiennictwie polskim znanych współpracowników. — Po odczytaniu rzeczzonego sprawozdania, nastąpiły dwie rozprawy: Pierwsza napisana przez Augustyna Bielowskiego i odczytana przez samego autora, daje nam wiadomość o wynalezionym w rękopiśmie ułamku z zagubionych pism słynnego historyka rzymskiego Pompeja Troga, który zdaniem wszystkich znawców literatury starożytnej, należał do najznakomitszych pisarzy wieku złotego. W tej rozprawie skreśla nam autor swym uczonem i wymownym piórem ogólne stanowisko dawnych historyków, a między nimi szczegółowe stanowisko Pompeja Troga. — Przechodząc potem dziejów ojczystych, wskazuje ważność tego historyka, przytaczanego przez wszystkich najdawniejszych kronikarzy naszych; a przez śmiało i trafne porównanie znanych już nam ułamków Pompeja Troga (zebranych przez Justyna) z tym nowo-wynalezionym fragmentem, jaśniej jeszcze dowodzi autentyczności jego przez napis jaki w znalezionych rękopiśmie dał temuż fragmentowi jakiś ciekawy 15. wieku zbieracz. Jestto, jak wiemy z pewnością, jeden tylko ustęp z obszerniejszego dzieła, które p. Bielowski w tym przedmiocie do druku przygotował. — Drugą zaś rozprawą zakończył to posiedzenie dyrektor zakładu Wny Kłodziński, a mianowicie »aforystycznymi uwagami nad językiem polskim.« Jestto że się tak wyrazimy, tylekroć dotykany wywód etymologiczny języka naszego, opowiadany jeno popularnie, bo w kilku ciekawych i trafnie zestawionych przykładach. — Kończymy to nasze sprawozdanie, tą jeszcze uwagą, że z prawdziwą radością widzieliśmy się tak napełnioną jak nigdy: prócz wielu najdosłowniejszych osób z rządu, sądownictwa, duchowieństwa i obywatelstwa, widzieliśmy mnóstwo młodzieży. Jestto niezaprzeczony dowód, że coraz więcej rozprzestrzenia się przekonanie o ważności tego naukowego zakładu, który z woli szlachetnego założyciela powinien być ogniskiem wszechstronnej oświaty dla kraju naszego, i oby nim już raz został, oby z dość już długiej przedmowy wszedł w dzieło prawdziwie, z przygotowawczych zabiegów w życie istotne, choćby ze stratą korzyści budżetowych w pożytek krajowy, — jest nasze i wszystkich dobrze myślących najszczersze życzenie!

Rozwiązanie wielkiego zadania. Powiodło się ono, jak parzyknie dzienniki twierdzą, marszałkowi Bugead w Algeryi. Tem zadaniem jest: nieustannie marsze odbywać, ale ani kroku dalej nie postąpić.

## Wiadomości literackie.

Ze L w o w a. — »Tygodnika rolniczo-przemysłowego« T. W. Kochańskiego wyszedł Nr. 41. i zawiera: 1) Jaki jest najprzystojszy stosunek pomiędzy ilością nasienia, a obszernością, gatunkiem i żywnością roli? 2) Celujące gospodarstwa w księstwie poznańskim. 3) Kiedy należy spuszczać drzewo na budulec i jak się z nim obejść przed i po spuszczeniu. (Ciąg dalszy.) 4) Jeszcze jeden środek przeciw śnieci w przeciwny. 5) Pewny sposób wygubienia od razu szcurów. 6) Sposób budowania domków wiejskich trwałych i niekosztownych. 7) Liście olszowe na karm dla bydła.

## OBWIESZCZENIE.

Szanownych członków straży ogniowej wzywamy niniejszemu na próbę instrumentów naszych na dzień 25. Października r. b. w niedzielę zrana o godzinie 6tej. Miejsce zgromadzenia przed sikwiarnią w starym rynku.

Poznań, dnia 23. Października 1846.

Dyrekcya straży ogniowej.

Jest do sprzedania kamienica tu w Poznaniu niedaleko placu Wilhelm. położona, z wolnej ręki, pod warunkami dla kupującego nader korzystnymi. Bliższą wiadomość powziąć można w biurze Gregora, Kommissarza sprawiedliwości tu w Poznaniu na placu Wilhelmowskim pod Nr. 16.

Mając od zamiejscowych domów poleconem sobie kupowanie dóbr ziemskich, pewnych hipotek, jakoteż borów ze zdatnym do cięcia drzewem, najdalej o 2 mile od rzeki splawniej, upraszam właścicieli, których to interesuje, ażeby mnie co śpieszniej specjalną zaszczytli informacją.

Poznań, dnia 23. Października 1846.

J. S. P. Lieboff, kommissjoner;  
Fryderykowska ulica Nr. 33. naprzeciw domu Ziemstwa.

## Wynalazek kul i śrotu elastyczno-magnetycznego.

Skutkiem nieugiętej pracy i chemicznego doświadczenia spreparowałem olów ciągnący wprost do farby. Jak konduktor za pomocą igły magnetycznej, ciągnie pioruny, tak kule i śrot mojego preparatu ściągają wprost ku ulatującej zwierzynie. Pudełek takiego śrotu rozmaitego gatunku na rozmaite ceny z dewizą »la Chasse famos.« obsyglowane moją pieczęcią A. P., dostać można w cukierni Prevostego, księgarni Zupańskiego i Kamieńskiego.

Kule będą tylko za rewersem sprzedawane, aby zapobiedz nadużyciom w pojedynkach.

## Mój magazyn strojów, kwiatów

i perfumeryj jest przy osobistym powrocie z Lipska na świeżo zaopatrzonej w dobór prawdziwie najnowszych i najgustowniejszych towarów zagranicznych, o czem mam sobie za miły obowiązek donieść prześwietnej Publiczności. — W tym momencie odebrałem świeży transport prawdziwej Kolońskiej wody.

J. Reszke w Poznaniu;

Nr. 41. w starym rynku w aptecce Wagnera na pierwszym piętrze.

Mieszkam obecnie przy górze Sądu Nadziemiańskiego na ulicy Zamkowej Nr. 2.

Moennich, Kr. approbowany praktyczny dentysta i chirurgiczny bandażysta.

Najlepszy, tegoroczny, dwa razy czyszczony olej rzepakowy, nader jare wydające światło, poleca funt po 3½ sgr.

Izydor Appel,

przy Wodnej ulicy pod liczbą 26.

| Ceny targowe<br>w miesiącu<br>P O Z N A N I U. | Dn. 21. Października<br>1846. r. |                      |
|--|----------------------------------|----------------------|
|  | od<br>Tal. sgr. fen.             | do<br>Tal. sgr. fen. |
| Pszonicy szefel . . . . .                      | 2 20                             | 2 24 5               |
| Zyta . . . . .                                 | 2 11 1                           | 2 15 7               |
| Jęczmienia dt. . . . .                         | 1 27 9                           | 2 2 3                |
| Owsa . . . . .                                 | 1 1 1                            | 1 5 7                |
| Tatarki dt. . . . .                            | 2 2 3                            | 2 6 8                |
| Grochu . dt. . . . .                           | 2 2 3                            | 2 6 8                |
| Ziemniaków dt. . . . .                         | — 15 7                           | — 17 9               |
| Siana cetnar . . . . .                         | — 17 6                           | — 20 —               |
| Słomy kopa . . . . .                           | 7 —                              | 8 —                  |
| Masła garniec . . . . .                        | 2 5                              | 2 10                 |